

Ludzie decydują się na grzywnę i jadą z lotniska do domu

17 kwietnia 2021

Ponad 200 podróżnych zostało ukaranych grzywną za odmowę poddania się kwarantannie hotelowej po wylądowaniu w Kanadzie. Niektórzy z nich twierdzą, że złamali zasady, ponieważ uważali, że bezpieczniej jest poddać kwarantannie w domu, a w hotelach panuje chaos. Według kanadyjskiej Agencji Zdrowia Publicznego (PHAC), do 30 marca wydano 219 mandatów pasażerom przylatującym do Kanady, którzy odmówili poddania kwarantannie w wyznaczonym hotelu. Grzywna wynosi 3000 dolarów kanadyjskich. Niektórzy mimo złamania zasad nie otrzymali jeszcze grzywny.

22 lutego rząd federalny nakazał pasażerom przylatującym do Kanady poddanie się testowi COVID-19 po przylocie i spędzenie do trzech dni kwarantanny w hotelu zatwierdzonym przez rząd, aby poczekać na wyniki testu. Pasażerowie muszą zapłacić rachunek za swój pobyt, który może kosztować nawet 2000 dolarów. Podróżni, którzy uzyskają wynik negatywny, mogą wrócić do domu, aby zakończyć 14-dniową kwarantannę. Osoby, które uzyskają wynik pozytywny, zostaną przeniesione do innego wyznaczonego obiektu rządowego. „Co jest bezpieczniejszego, jechać prosto do siebie i nie widzieć ludzi, czy iść do hotelu i spotykać się z wieloma osobami”? – pyta retorycznie jedna z osób, która wyszła z lotniska unikając kwarantanny hotelowej i do tej pory nie otrzymała żadnego mandatu.

Ponadto w hotelach gdzie odbywa się kwarantannę panuje rozgardiasz ludzie chodzą po korytarzach, spotykają się w hallu... Rzecznik Kanadyjskiej Agencji Zdrowia Publicznego (PHAC), Tammy Jarbeau, zapewniła dziennikarzy CBC News, że agencja monitoruje sytuację, dzwoniąc do gości poddanych

kwarantannie i okresowo odwiedzając hotele, aby upewnić się, że przestrzegają wymogów agencji w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa. Jej zdaniem goście hotelowi mogą również składać skargi do PHAC. „Hotele, które nie spełniają wymogów określonych przez PHAC, nie będą już wykorzystywane” – zapewniła Jarbeau w e-mailu.

W tym momencie rząd zatwierdził 59 hoteli kwarantanny, które znajdują się w pobliżu międzynarodowych lotnisk w Vancouver, Calgary, Toronto i Montrealu, jedynych miastach, w których obecnie dozwolone są loty międzynarodowe w Kanadzie. Osoby, które otrzymały mandaty mogą je zaskarżyć do sądu i wielu to uczyniło.

Rządowy wymóg kwarantanny jako taki został już zaskarżony przez Canadian Constitution Foundation (CCF), organizację zajmującą się prawami konstytucyjnymi. Według CCF wymóg ten narusza konstytucyjne prawa Kanadyjczyków, w tym prawo wjazdu do kraju i prawo do wolności.

Tymczasem nowe ograniczenia dotyczące COVID-19 w Ontario obejmują zwiększone uprawnienia policji, oraz ograniczenie zgromadzeń. Premier Doug Ford ogłosił swą decyzję w piątek po południu w Queen's Park. „Przegrywamy bitwę między mutacjami a szczepionkami” – oznajmił dziennikarzom. „Pozostało nam niewiele opcji”.

Przedłużenie stanu wyjątkowego i nakazu pozostania w domu w prowincji Ontario zostaje przedłużone co najmniej do 20 maja. Spotkania na świeżym powietrzu będą ograniczone wyłącznie do członków gospodarstwa domowego od godziny 12:01 w sobotę. Osoby mieszkające samotnie mogą dołączyć wyłącznie do jednego innego gospodarstwa domowego. Ford nakazał również natychmiastowe zamknięcie obiektów sportowych i rekreacyjnych, w tym placów zabaw, kortów tenisowych, pól golfowych, boisk do koszykówki oraz boisk do piłki nożnej i baseballu. Od godziny 12:01 w poniedziałek, nabożeństwa religijne, wesela i pogrzeby będą ograniczone do 10 osób w pomieszczeniach.

Prokurator generalny Sylvia Jones poinformowała, że na granicach z Manitobą i Quebeciem od godziny 12:01 w poniedziałek zostaną wprowadzone kontrole. Odwiedzający nie będą mogli wjeżdżać do Ontario i opuszczać prowincji z wyjątkiem ważnych celów, takich jak praca, opieka medyczna i transport towarów. Rząd Quebecu ogłosił w piątek, że zamknie granicę z Ontario w celu ograniczenia ruchu między prowincjami. Minister bezpieczeństwa publicznego prowincji powiedział w oświadczeniu na Twitterze, że trwają dyskusje między rządami Quebecu i Ontario.

Aby wyegzekwować nowe środki Jones zapowiedziała, że funkcjonariusze policji będą mogli zatrzymać kierowców i pieszych do kontroli, aby zapytać ich, gdzie mieszkają i dlaczego nie są w domu. Osoby naruszające zamówienie mogą zostać ukarane grzywną w wysokości 750 dolarów.

Nowe uprawnienia policji natychmiast zostały potępione przez organizacje na rzecz wolności obywatelskich. „Przypadkowe zatrzymanie przez policję podczas COVID są niezgodne z konstytucją, zakładają winę osób przebywających na zewnątrz lub prowadzących pojazdy” – stwierdził Michael Bryant, szef CCLA.

Ford wezwał także rząd federalny do „natychmiastowego wprowadzenia restrykcji i na granicach zewnętrznych kraju”.

Minister pracy, szkoleń i rozwoju umiejętności Monte McNaughton zapowiedział, że prowincja wstrzyma prace budowlane przy projektach takich jak centra handlowe, hotele i biurowce. „Jednak nadal istnieją projekty, które mają kluczowe znaczenie dla naszego zdrowia, takie jak budowa naszych domów, szpitali, i domów opieki długoterminowej i musimy zapewnić bezpieczeństwo osobom przebywającym w tych miejscach” – stwierdził McNaughton. Dlatego od piątku 200 inspektorów odwiedzi ponad 1300 placów budowy aby upewnić się, że środki ochrony zdrowia publicznego są stosowane. Dodał, że kontrolowane będą również firmy prawnicze, biura rachunkowe i

inne lokalizacje, w których pracownicy mogliby pracować z domu.

Tymczasem podczas konferencji prasowej Ford wielokrotnie obwiniał brak szczepionek za sytuację w prowincji i zapowiedział, że urzędnicy zwiększą podaż w szczególnie zagrożonych miejscach o 25 procent. Jednak nie wyjaśnił, jak ten plan zostanie zrealizowany.

Na podstawie: CBC i nie tylko

Źródło: Goniec.net [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net

Komentarz „Wolnych Mediów”

Ciekawe, że nikt nie podejmuje kwestii moralności wymuszania korzystania przez obywateli z drogich usług hotelowych, które – skoro są wymagane i przypominają administracyjne pozbawienie wolności bez wyroku sądu – powinny być finansowane z budżetu państwa. Podobnie jest w Polsce, gdzie rząd zmusza obywateli do noszenia masek nie finansując tego obowiązku.